

EWA MAJ

*Regionalny dziennik polityczny: przykład „Głosu Lubelskiego”
w latach 1928–1935*

The regional political daily paper: the example of “Głos Lubelski” in the years 1928–1935

W Polsce po przewrocie majowym prasa była ważnym instrumentem działań politycznych. Umożliwiała dotarcie do odbiorcy z programem ideowo-politycznym, sprzyjała kształtowaniu pożądanych postaw i zachowań politycznych, stymulowała poglądy w tym zakresie. Jej znaczenie było szczególnie istotne dla środowisk politycznych, partii i ugrupowań pozostających w opozycji wobec obozu władzy, ponieważ – nawet w warunkach ograniczonej swobody wypowiedzi i zmniejszenia granic wolnego rynku mediów – dawało szansę na przekaz podstawowych informacji o środowiskach oporu politycznego.

Narodowa Demokracja, stała oponentka względem Józefa Piłsudskiego i politycznego obozu sanacji, dysponowała rozbudowanym aparatem prasowym. W jej gestii pozostawały opiniotwórcze organy prasowe, miesięczniki, tygodniki i dzienniki. Ich siedziby znajdowały się we wszystkich niemal dużych ośrodkach miejskich na terenie kraju. W Lublinie od 1915 roku wychodził dziennik „Głos Lubelski”, reprezentujący idee ND.¹ Podobnie jak inne dzienniki pozawarszawskie odzwierciedlał przejawy życia polskiej prowincji okresu międzywojennego, stanowiąc niekiedy czynnik stymulacji postaw ludzkich, zachowań politycznych i stylu myślenia politycznego lokalnej społeczności Lublina i okolic.² Na jego

¹ Zob.: E. Maj, *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002, s. 99–102.

² A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982, s. 275–276 i n.; zob.: S. Michalczyk, *Problematyka pozalokalna w prasie lokalnej*, [w:] *Tygodniki lokalne. I Ogólnopolskie Konfrontacje Dziennikarzy Pism Regionalnych*. Wigry 1983, Kraków–Katowice 1984, s. 142.

łamacz ukazywały się informacje o sprawach codziennych miasta i regionu. Towarzyszyły im teksty publicystyczne, w których uwidaczniała się troska o pryncypia, o skalę ideowości, o system preferowanych wartości politycznych. W wyróżnionych w tytule niniejszego tekstu cezurach czasowych, a więc w latach 1928–1935, dziennik wyrażał ideały polityczne Stronnictwa Narodowego. Cezura początkowa dotyczyła narodzin SN, co miało miejsce jesienią 1928 roku. Cezura końcowa – rok 1935 – zamykała czas funkcjonowania systemu politycznego w Polsce pod bezpośrednim wpływem Piłsudskiego, zmarłego dnia 12 maja 1935 roku. W latach między wyróżnionymi datami rozgrywała się walka o prawa opozycji politycznej do propagowania własnych idei, do wypowiedzania opinii oraz wyrażania ocen. Dziennik „Głos Lubelski” czynnie w tej walce uczestniczył.

Pismo miało dwie szpalty, o stosunkowo jednolitej objętości w granicach 4–6 stron. Druk był czarno-biały, szatę graficzną zredukowano do minimum. Nie stosowano fotografii, rysunki zaś pojawiały się głównie w materiałach reklamowych. Układ treści uporządkowano. Widoczne były nagłówki (*headline*) zawierające tekst, który przyciągał uwagę czytelnika. Gazeta realizowała funkcję informacyjną w postaci zamieszczania wiadomości ogólnoużytkowych, przeznaczonych również dla czytelnika spoza sfery wpływów ND. Miała działy stałe w postaci: *Informacje krajowe* (znajdowały się na stronach 1–2), *Informacje zagraniczne* (strona 2), *Sprawy bieżące* (strony 2–3). Oddzielną część zawartości poszczególnych numerów dziennika stanowiły rubryki: *Z województwa*, *Komunikaty*, *Wiadomości potoczne*, *Z ruchu towarzystw*. Istniał też stały dział informacyjny, w którym znajdował się repertuar lubelskich placówek kulturalnych (kina, teatry), program radiowy, informacje o imprezach sportowych, ogłoszenia drobne. W kolejnych latach przybywały innego rodzaju informacje bieżące, w tym o ruchu pasażerskich pociągów i autobusów w komunikacji regionalnej i ogólnopolskiej, odchodzących i przyjeżdżających do stacji Lublin. Stopniowo wyłaniał się też kącik *Rozrywki umysłowe* i dział *Literacko-naukowy*. Układ czasopisma był wynikiem wypełniania wielu funkcji: informacyjnej, ideowej, agitacyjno-propagandowej, integracyjnej, edukacyjnej. Wymiar wielofunkcyjny miały artykuły ideowe, sprawozdania z życia partii, omówienia sylwetek członków kierownictwa partii. Część tekstów wykorzystywano jako instrumenty komunikowania wewnątrz ND. Na łamach dziennika publikowane były informacje o zebraniach, zjazdach, wiecach politycznych, co sprawiało, że „Głos Lubelski” do pewnego stopnia wypełniał funkcję biuletynu wewnętrznego. Utrzymywano też kontakt z czytelnikami, którzy przesyłali do redakcji komentarze, opinie, a także informowali o wydarzeniach lokalnych. Nakład dzienny wnosił 2600–3000 egzemplarzy. Redakcja dziennika znajdowała się w ciężkiej sytuacji materialnej. Brakowało pieniędzy na bieżące wypłaty. Zaległości w wypłacaniu pracownikom pborów wynosiły przeciętnie 4–5 miesięcy.

Organ prasowy SN pozostawał w gestii szefów lubelskich struktur SN Adama Majewskiego i Tomasza Kożuchowskiego. Z ramienia Sekcji Młodych SN stan wydawnictwa kontrolował Ludwik Christians. Stosunkowo stabilny był skład redakcji dziennika. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Stefan Borowski, redaktora odpowiedzialnego Michał Niemier.³ Autorami artykułów prasowych, felietonów, korespondencji byli między innymi: Stefan Borowski, Zofia Gołębiowska (po wyjściu za mąż – Borowska), ksiądz Zygmunt Goliński (korespondencje z Rzymu). Istniała pewna specjalizacja tematyki publicystycznej, np.: Kazimiera Jeżowa zajmowała się problematyką niemiecką, a znana regionalistka, poetka i dramatopisarka Wanda Śliwina, czyli *Jagienka spod Lublina*, zamieszczała w „Głosie Lubelskim” informacje prasowe i korespondencje o życiu społeczno-kulturalnym w ośrodkach pozalubelskich, głównie z Lubartowa.⁴ W problematyce rolniczej specjalizował się Kazimierz Ligowski z miejscowości Korhynie w powiecie tomaszowskim. Z grona ścisłego kierownictwa SN w województwie lubelskim pisali teksty prasowe: Jan Juściński, specjalista od problematyki rzemieślniczej, ale też podejmujący polemikę prasową z członkami Chrześcijańskiej Demokracji w Lublinie, i Stefan Kowerski, zaangażowany w sprawy lubelskiego samorządu miejskiego. Recenzje teatralne i literackie sporządzał Brunon Morzycki. Okazjonalnie pojawiały się teksty prasowe osób zaangażowanych w działalność organizacji pomocniczych, jak ksiądz Jan Władziński, aktywny uczestnik prac Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz ksiądz Jan Kozek, który przedstawiał w prasie problematykę niezalegalizowanych w Polsce wyznań religijnych. Oddzielną grupę publicystów stanowili działacze organizacji młodzieżowych: Szymon Szafranski pisał utrzymane w ostrym tonie teksty prasowe krytykujące miejscowy establishment polityczny, Leon Świerczyński i Józef Olszewski omawiali sprawy żydowskie, a Henryk Cybulski prezentował ogólne kwestie ideowe. Wypada też zauważyć, że istniała duża liczba tekstów pisanych anonimowo. Dla czytelników bardziej wyrobionych politycznie drukowano dłuższe teksty publicystyczne, układające się w ciąg artykułów prasowych pod wspólnym tytułem. Były to teksty autorstwa czołowych ideologów ND z Romanem Dmowskim na czele.

Profil ideowy czasopisma był czytelny także przy ocenianiu spraw lokalnych. Wygospodarowany został dział poświęcony problematyce miejskiej w postaci *Migawek lubelskich*. Tytuł działu ulegał czasowym modyfikacjom i niekiedy

³ Późniejsze zmiany na tym stanowisku dotyczyły m.in. następującej obsady stanowiska redaktora odpowiedzialnego: z dniem 29 sierpnia 1929 roku (od numeru 235 dziennika) objęła je Irena Błażkow, w 1932 roku – Zofia Gołębiowska (za wydawnictwo podpisywał Jan Dominko), w 1933 roku redaktorem odpowiedzialnym został Stefan Busiewicz.

⁴ A. L. Gzella, *Śliwina Wanda*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 276–278. O obecności kobiet w zawodach dziennikarskich zob.: Z. Sokół, *Kobieta w prasie (1818–1918)*. (Redaktorki, dziennikarki, publicystki), [w:] *Polskie media w jednoczącej się Europie. Szanse i wyzwania*, red. I. Dobosz, B. Zajac, Kraków 2006, s. 217–235.

dotyczył *Migawek poświętecznych*. Opisywano w nim codzienne bytowanie mieszkańców miasta i okolic, przywoływano atmosferę ulic i placów miejskich, zaznaczając jak „cicho, bezbarwnie i monotennie płynie życie w Lublinie”⁵. W *Migawkach* znajdowało się miejsce na sprawy społeczno-kulturalne oraz na wyrażanie ogólnych refleksji o mieście i jego mieszkańcach, o życiu towarzyskim i artystycznym.⁶ Zajmowano się też bieżącą problematyką religijną i kościelną, głównie w dziedzinie budownictwa sakralnego.⁷ Dział kulturalny na ogół wypełniały teksty Gołębiowskiej i Morzyckiego oraz – ale już znacznie rzadziej – drukowane były omówienia życia literacko-teatralnego autorstwa wybitnych endeckich publicystów, jak Zygmunt Wasilewski.⁸

W latach 1928–1935 dziennik podtrzymał tradycję systematycznego informowania czytelników o działalności SN i jego członków. Służył temu dział *Z ruchu SN w województwie lubelskim*. Zawierał wiadomości o bieżącej sytuacji partii, o zebraniach poszczególnych struktur organizacyjnych, o zjazdach wojewódzkich, miejskich i powiatowych, wreszcie o uczestnikach endeckich imprez politycznych. Niemal w każdym numerze dziennika pojawiał się w specjalnej ramce apel: *Pamiętajcie o składkach na Stronnictwo Narodowe* lub *Składajcie ofiary na Stronnictwo Narodowe*. Oprócz informacji o działalności lokalnych struktur politycznych redakcja systematycznie przekazywała wiadomości o wydarzeniach zachodzących w centralnych strukturach partyjnych w Warszawie oraz w niektórych ośrodkach pozastolecznych, zwłaszcza w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Ważnym składnikiem działań endeckiego dziennika było przytaczanie *in extenso* parlamentarnych przemówień posłów i senatorów narodowych, w tym zwłaszcza Romana Rybarskiego, Stanisława Rygara, Gabrieli Balickiej, Jana Korneckiego, Seweryna Czetwertyńskiego, którego związki z Lubelszczyzną były specjalnie nagłaśniane, podkreślając wielki szacunek, jakim otaczała go ludność żyjąca i pracująca w jego majątkach

⁵ Z. G. [Zofia Gołębiowska], *Nastroje lubelskie*, „Głos Lubelski” [dalej: GL], nr 208, 24 VII 1931, s. 5. Informacje o mieście, regionie i jego mieszkańcach powodowały, że nawet osoby odległe od systemu wartości ND czytały „Głos Lubelski”, zob.: R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 182.

⁶ „Nasz Lublin jest to sobie miasto wojewódzkie przeciętnie miłe, przeciętnie kulturalne i trochę mniej niż przeciętnie czyste [...]. Reprezentacyjnego wyglądu Lublin nie posiada [...]. Drzemią w nim instytucje kulturalne, życie towarzyskie i artystyczne, praca społeczna – słowem wszyscy”, Z. Gołębiowska, *Migawki lubelskie*, GL, nr 1, 1 I 1932, s. 5. Stosunkowo chętnie krytykowano niektóre przywary i słabości mieszkańców Lublina: „lubliniacy, to na ogół naród spokojny, niefrasobliwy, cichutki i bierny”, Z. Gołębiowska, *Migawki lubelskie*, GL, nr 11, 11 I 1931, s. 5.

⁷ J. Władziński, *Remont kościoła powiatkowskiego*, GL, nr 114, 29 IV 1934, s. 6.

⁸ Na temat dorobku publicystycznego Wasilewskiego zob.: U. Jakubowska, *Udział Zygmunta Wasilewskiego w tworzeniu systemu prasowego Narodowej Demokracji*, [w:] *Polska i Polacy. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. M. Mroczo, Gdańsk 2001, s. 135–145.

ziemskich.⁹ Podawano także informacje o ważniejszych posunięciach parlamentarnego Klubu Narodowego.

Partyjny charakter gazety uwidaczniał się w licznych tekstach prasowych prezentujących sylwetki polityczne wybitnych polityków ND, przede wszystkim Dmowskiego, a także innych osób należących do kierownictwa SN.¹⁰ Starannie odnotowywano wszelkie wzmianki o twórczości politycznej Dmowskiego zamieszczane na łamach prasy zagranicznej. Wydrukowany został tekst Ryszarda Piestrzyńskiego, poświęcony światowym echem działalności ideowo-politycznej Dmowskiego.¹¹ Piestrzyński odwołał się do publikacji prasowych Wiliama Martina, redaktora genewskiego czasopisma politycznego „Journal de Genève”, będącego nieformalnym organem Ligi Narodów. Zdaniem Piestrzyńskiego – mimo że Martin był niechętny polityce Dmowskiego – docenił jego zasługi polityczne i wielkość europejskiego męża stanu. Dokładnej analizie poddawane były informacje o książkach Dmowskiego ukazujących się w tym czasie: *Świat powojenny i Polska, Przewrót*.¹² Chętnie drukowano omówienia twórczości Dmowskiego autorstwa młodych ideologów narodowych, wśród których znalazł się Wojciech Wasiutyński.¹³ Opisano wszelkie przejawy politycznej aktywności lidera ND, w tym przykładowo duchowe wsparcie udzielone wystawie pamiątek Błękitnej Armii Józefa Hallera.¹⁴ Pojawiały się też wzmianki o twórczości politycznej Stanisława Grabskiego, w tym omawiany był traktat polityczny Grabskiego pt. *Państwo narodowe*.¹⁵ Czytelnicy „Głosu Lubelskiego” byli zapoznawani z poglądami Grabskiego na sprawy ustrojowo-polityczne i społeczne Polski, mimo że Grabski znajdował się już poza strukturami ND.

Zwracano uwagę na dorobek pisarsko-publicystyczny osób nieformalnie związanych z ND. Przybliżano czytelnikom postać Aleksandra Świętochowskiego, który współpracował z redakcją „Gazety Warszawskiej”, a następnie z tygodnikiem

⁹ J. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930–1939*, Lublin 1975, s. 138; A. Koprucki, *Dobra ziemskie Milanów i ich właściciele w XIX wieku*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłówce 8–9 czerwca 2000*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 209–212.

¹⁰ *Odczyt Romana Dmowskiego o początku Europy*, GL, nr 83, 24 III 1930, s. 2. W 1929 roku opublikowano cykl artykułów prasowych Dmowskiego pt. *Świt lepszego jutra*, zob.: R. Dmowski, *Świt lepszego jutra. Jednolitość młodego pokolenia*, GL, nr 332, 5 XII 1919, s. 3; id., *Świt lepszego jutra. Dwie historie – dwie polityki*, *ibid.*, nr 333, 6 XII 1929, s. 3; id., *Świt lepszego jutra. Dusza młodzieży*, *ibid.*, nr 334, 7 XII 1929, s. 2; id., *Świt lepszego jutra. Inteligencja i masy*, *ibid.*, nr 335, 8 XII 1929, s. 3.

¹¹ R. Piestrzyński, *Głos przeciwnika o Romanie Dmowskim i jego dziele*, GL, nr 7, 7 I 1929, s. 2.

¹² *O książce Dmowskiego*, GL, nr 195, 12 VII 1931, s. 3; W. Giełżyński, *Świat powojenny i Polska*, *ibid.*, nr 228, 12 VIII 1931, s. 3. „Kto czytał książkę «Świat powojenny i Polska», ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg – nowe dzieło Romana Dmowskiego pt. «Przewrót»”, *ibid.*, nr 67, 10 III 1934, s. 4.

¹³ W. Wasiutyński, *Zagadnienie żydowskie w dziełach Romana Dmowskiego*, GL, nr 8, 8 I 1932, s. 4.

¹⁴ *Roman Dmowski*, GL, nr 198, 15 VII 1931, s. 1.

¹⁵ B. Dziewicki, *Państwo narodowe*, GL, nr 16, 19 I 1930, s. 3.

„Myśl Narodowa”¹⁶ Szczególnie często przywoływana była sylwetka pisarska Adolfa Nowaczyńskiego. Stwierdzono, że „Nowaczyński, to niestrudzony, wytrwały, ofiarny bojownik pióra, który po to walczy, by na miejsce fałszywych wartości, urojonych wielkości – kłaść fundamenty pod budowę potężnego gmachu Polski Narodowej i Mocarstwowej”¹⁷ Informacjom o dorobku publicystycznym Nowaczyńskiego towarzyszyły wzmianki o represjach, jakie nań spadały za propagowanie poglądów sprzecznych z wymogami ideologii sanacyjnej.

Gazeta zamieszczała wspomnienia o zmarłych działaczach ND, zarówno o formacie lokalnym, jak i o politykach narodowych, którzy znani byli w skali ogólnokrajowej.¹⁸ Starano się równomiernie rozmieszczać informacje o sprawach miejscowych oraz tematy dostarczone przez stołeczną prasę endecką. Stosowane były przedruki z „Gazety Warszawskiej”, a także z „Kuriera Poznańskiego”, „Lwowskiego Kuriera Porannego”, „Szczerbca” i innych czasopism narodowych lub sympatyzujących z ND.¹⁹

Dziennik „Głos Lubelski”, obok funkcji informacyjnych, spełniał ważną rolę opiniotwórczą w odniesieniu do funkcjonowania opozycji politycznej. Opisywano represje spadające na polityczne środowisko narodowe. W centrum uwagi publicystów znalazły się kwestie aresztowania działaczy endeckich, pobicia członków SN i organizacji pomocniczych, rewizji w mieszkaniach prywatnych, urządzania nagonki w miejscu zatrudnienia. Przytaczane były przykłady policyjnych zatrzymań i rewizji dokonywanych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, w Zakopanem. Nagłośniona została sprawa zatrzymania Jana Mosdorfa, Jana Piszczatowskiego i innych działaczy. Omawiano informacje o domniemanej próbie zamachu terrorystycznego na Rybarskiego podczas wiecu poselskiego w Częstochowie.

Szeroko komentowane były represje spadające na poszczególne tytuły prasy endeckiej. Przedstawiano dziennikarskie boje z cenzurą. Starannie wyliczano

¹⁶ Aleksander Świętochowski. *W 80 rocznicę urodzin*, GL, nr 25, 25 I 1929, s. 3.

¹⁷ Z. Gołębiowska, „Pamflety” Adolfa Nowaczyńskiego, GL, nr 351, 24 XII 1929, s. 8; Z. Borowska, *Plewy i perły*, *ibid.*, nr 19, 21 I 1934, s. 5; A. Nowaczyński, *Piękne Polki*, *ibid.*, nr 93, 8 IV 1934, s. 3; *id.*, *Odwołane festyny*, nr 205, 30 VII 1934, s. 2. Nowaczyński uzyskał nagrodę literacką przyznaną przez Teatr Stary w Krakowie za utwór pt. *Przedświty*. Obok niego nagrodzeni zostali: Karol Hubert Rostworowski za dramat pt. *Niespodzianka* i Ferdynand Goetel za *Samuela Zborowskiego*. W prasie endeckiej zwracano uwagę na możliwość odebrania Nowaczyńskiemu nagrody w następstwie nacisku sanacyjnych czynników politycznych.

¹⁸ J. Załuska, *Dr Jan Harusewicz 1863–1929*, GL, nr 258, 21 IX 1929, s. 3; A. Majewski, *Ku czci śp. Jana Harusewicza*, *ibid.*, nr 43, 16 II 1930, s. 7; *Śp. Józef Hłasko*, *ibid.*, nr 193, 18 VII 1934, s. 4; *Śp. Andrzej Maj*, *ibid.*, nr 220, 14 VIII 1934, s. 2.

¹⁹ Przedruki z „Kuriera Warszawskiego” np.: A. Grzymała-Siedlecki, *Paderewskiego wielka wstęga Legii Honorowej*, GL, nr 137, 22 V 1929, s. 4; I. Chrzanowski, *Roman Dmowski w świetle własnej książki*, *ibid.*, nr 232, 17 VIII 1931, s. 3–4. Przedrukiem ze „Szczerbca” był tekst Jędrzeja Giertycha poświęcony sytuacji ideowo-politycznej młodego pokolenia, J. Giertych, *Do czego to wszystko zmierza*, GL, nr 11, 11 I 1933, s. 3.

liczbę procesów sądowych oraz wielkość konfiskat.²⁰ Przy tych czynnościach pozwalano sobie na gorzkie żarty np. składając redakcjom czasopism narodowych gratulacje z okazji setnej konfiskaty danego tytułu prasowego. Ukazywano działania wymierzone w „Gazetę Warszawską”, „Dziennik Wileński”, „Kurier Poznański”, „Słowo Pomorskie” i inne endeckie organy prasowe. Opisywano chuligański napad dnia 31 stycznia 1934 roku na lokal redakcyjny „Słowa Pomorskiego”, sugerując niedwuznacznie moralną współodpowiedzialność ekipy prosanacyjnego „Dziennika Pomorskiego”.²¹ Podczas napadu zniszczeniu uległy pomieszczenia redakcyjne i hala maszyn drukarskich. Podkreślano heroizm walki dziennikarzy pomorskich o zachowanie czasopisma narodowego, które przetrwało wbrew poczynaniom wrogów.²²

Konfiskaty poszczególnych numerów „Głosu Lubelskiego” oraz częste rewizje policyjne w lokalach gazety stały się zmorą zespołu redakcyjnego.²³ Na redakcję spadały represje przy okazji komentowania każdego ważniejszego wydarzenia w skali kraju i w warunkach lokalnych. Zespół dziennikarski próbował się bronić. Jednak nie pomagało nawet używanie „języka Ezopowego”, ani stosowanie formuły alegorycznych powiastek biblijnych i historycznych. Białe plamy, zamiast tekstów publicystycznych, oraz dopiski ocenzone przez Redakcję świadczyły o wprowadzaniu autocenzury.²⁴ Zabiegi powyższe okazały się jednak niewystarczające i czyniły redakcję „Głosu Lubelskiego” bezbronną wobec polityki państwowych władz administracyjnych, zwłaszcza wówczas, gdy zatrzymanie numeru dziennika następowało z powodu tekstu prasowego, przedrukowanego z innego tytułu prasowego, jak to miało miejsce przy przedrukach rewelacji

²⁰ *W 8 dni 33 procesy „Gazety Bydgoskiej”*, GL, nr 47, 16 II 1931, s. 1; *Konfiskaty – konfiskaty, ibid.*, nr 56, 25 II 1931, s. 2; *Konfiskata „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 187, 4 VII 1931, s. 3; *Konfiskata „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 207, 23 VII 1931, s. 1; *Konfiskata „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 232, 17 VIII 1931, s. 3.

²¹ *Zniszczenie wydawnictwa narodowego*, GL, nr 31, 2 II 1934, s. 4. Oburzenie lubelskiej ekipy dziennikarskiej wywołała wypowiedź ministra Bronisława Pierackiego o psychologicznym uzasadnieniu napaści na czasopismo narodowe atakujące sanację, *Min. Pieracki broni napastników*, GL, nr 37, 8 II 1934, s. 2.

²² *„Słowo Pomorskie” wytrzymało na placówce*, GL, nr 32, 3 II 1934, s. 1; *„Słowo Pomorskie” wychodzi, ibid.*, nr 172, 27 VI 1934, s. 1.

²³ *Rewizja policyjna w redakcji „Głosu Lubelskiego”*, GL, nr 59, 1 III 1929, s. 4; *Konfiskata, ibid.*, nr 92, 7 IV 1934, s. 1; *Konfiskata „Głosu Lubelskiego” z powodu zamieszczenia artykułu omawiającego sprawy wyborcze*, nr 141, 27 V 1934, s. 7; *Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne wojewody lubelskiego nr 28*, Lublin, 5 IX 1929 r., APL, *Starostwo Powiatowe Lubelskie. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne wojewody lubelskiego, VII–XII 1929 r.*, sygn. 1410, k. 38.

²⁴ *Ocenzone przez redakcję*, GL, nr 41, 12 II 1930, s. 5. „Białe plamy” występowały w dużej części tekstów prasowych poświęconych sprawie brzeskiej i procesowi sądowemu, który był jej następstwem, zob.: Z. Gołębiowska, *Po wyroku*, GL, nr 14, 14 I 1932, s. 2.

o zaginionym generale Włodzimierzu Zagórskim.²⁵ W celu zminimalizowania zagrożenia konfiskatą gazety niektóre drażliwe tematy (jak np. sprawa starcia policji z bezrobotnymi w Lublinie) przedstawiano wyłącznie na podstawie komunikatu urzędowego nadesłanego przez Polską Agencję Telegraficzną. Redakcja pozostawiała je bez komentarzy, nadmieniając jedynie, że musi tak postąpić „z łatwo zrozumiałych względów”.²⁶ Czasami przy sporządzaniu informacji nie powstrzymywano się od uwagi, że „zachowany zostaje styl i fatalna polszczyzna komunikatu”.²⁷ W szczególnej sytuacji podejmowany był trud wydania drugiego numeru po konfiskacie, co starannie odnotowywano w winiecie dziennika.

Powtarzające się konfiskaty sprawiały, że kurczyły się rozmiary serwisu informacyjnego i objawiały się następstwa zastraszenia prasy opozycyjnej w stosunku do obozu sanacji politycznej. Zdarzały się swoiste fortele, gdy redakcja „Głosu Lubelskiego”, zamieszczając informację o kolejnej konfiskacie, okraszała ją tekstem pt. *Pan Piłsudski o wolności słowa*, będącym cytatem z pism Piłsudskiego o „brutalnej ręce cenzorów”, a dotyczącym czasów życia Polaków pod zaborem rosyjskim.²⁸ Konfiskaty prasy i innych endeckich druków politycznych towarzyszyły wszelkim poczynaniom opozycyjnym. Zjawisko występowało nawet w odniesieniu do tekstów poselskich. Pisał o tym obserwator życia parlamentarnego w Polsce Bernard Singer, którego trudno posądzać o sympatię do ND. Przedstawiając sytuację w poselskim klubie SN, stwierdził, że „członkowie tego klubu nie mają specjalnych żmartwień z ułożeniem porządku dziennego. Prezes klubu Rybarski składa sprawozdanie z sytuacji w kraju, urozmaicając referat ploteczkami. Można z góry ułożyć antyżydowską rezolucję, która jest aktualna dla stronnictwa narodowego o każdej porze dnia i nocy. A reszta? reszta przed ogłoszeniem ginie w cenzurze”.²⁹

Mimo kłopotów z cenzurą, redaktorzy „Głosu Lubelskiego” podtrzymywali próby uzupełniania informacji komentarzami, czyniąc z gazety kanał relacjonowania wydarzeń politycznych, wartościowania ich oraz kształtowania ogólnej oceny. W procesie komunikowania politycznego³⁰ korzystali z wiedzy o przestrzeni społecznej, gospodarczej, narodowościowej, wyznaniowej mieszkańców

²⁵ K. M. Morawski, *O gen. Zagórskim*, GL, nr 355, 30 XII 1929, s. 3. Tekst Morawskiego był przedrukowany z czasopisma „Szaniec”, nr 24, 24 XII 1928. Często zdarzały się przypadki konfiskaty za przedruk z prorządowego czasopisma „Epoka”, co wywoływało protesty na łamach „Głosu Lubelskiego” ze względu na nierówne traktowanie poszczególnych tytułów prasowych, *Znowu konfiskata „Głosu Lubelskiego”*, GL, nr 271, 4 X 1929, s. 2; *Procesy „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 55, 25 II 1930, s. 3; *Procesy „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 59, 1 III 1930, s. 2.

²⁶ *O krwawych starciach w Lublinie*, GL, nr 97, 12 IV 1934, s. 1.

²⁷ *Ibid.*, s. 1.

²⁸ *Konfiskata*, GL, nr 93, 5 IV 1933, s. 2.

²⁹ B. Singer, *Noc św. Bartłomieja w tanim wydaniu*, [w:] *id.*, *Od Witosa do Stawka*, Warszawa 1990, s. 143.

³⁰ Definiowanie terminu „komunikowanie polityczne” zob.: B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 59.

Lublina i regionu, a następnie upowszechniali ją, wyposażając we własny system wartości. Na łamach dziennika charakteryzowano interesy wspólne nadawcy i odbiorcy komunikatu politycznego umieszczonego w treści dziennika. Kształtowane było wyobrażenie otaczającej rzeczywistości społecznej, gospodarczej, politycznej. Formowano poczucie wspólnoty zwolenników wartości narodowych, mających świadomość zagrożenia tożsamości narodowej i wyrażających gotowość nieustannej jej pielęgnacji.

Komunikat polityczny, nasycony ideologią narodową, zawarty był we wspomnianych już komentarzach redakcyjnych, ale też uwidaczniał się w treści artykułów wstępnych, w tekstach o charakterze historycznym, w pytaniach formułowanych podczas wywiadów przeprowadzanych z lokalnymi politykami, wreszcie w notatkach prasowych.³¹ W wypowiedziach lubelskich członków ND występowały informacje na temat strategicznego wykorzystania komunikacji prasowej w celu wywierania wpływu na opinię publiczną. Zmierzano też do przełożenia wiedzy społecznej na podejmowane działania w sprawach politycznych, np. podczas wyborów do parlamentu oraz do organów samorządu terytorialnego. Kwestia „wyprodukowania przyzwolenia”³² dotyczyła kształtowania atmosfery społecznej pozwalającej na przeprowadzenie działań partyjno-politycznych zgodnie z programem ND. Jaskrawy przykład manipulowania opinią publiczną stanowiła nagonka na żydowskie placówki usługowo-handlowe, np.: podczas kampanii wyborczej do instytucji samorządu terytorialnego. Kształtowano atmosferę majoryzowania przez Żydów sfery ekonomicznej Lublina i regionu. Tworzono plastyczny obraz wyzysku Polaków, buty i arogancji Żydów, ich tandeciarstwa, psucia handlu i rzemiosła, łamania prawa w Polsce, w tym nieprzestrzegania spoczynku świątecznego przez żydowskie placówki handlowe.³³ Informacje o rzekomej żydowskiej bezkarności, zuchwalstwie i zaborczości w sferze gospodarczej i politycznej Lublina uzupełniane były doniesieniami o zabiegach żydowskich, aby wpływać na pejzaż kulturalny i architektoniczny miasta. Szeroko komentowano domniemane plany usunięcia Bramy Grodzkiej na Starym Mieście w celu umożliwienia Żydom „zalewu”

³¹ W świetle definicji terminu „komunikowanie polityczne” Briana McNaira, media „nie tylko przekazują społeczeństwu wiadomości organizacji politycznych, ale je przekształcają w różnorodnych procesach tworzenia informacji i interpretacji”. B. McNair, *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Poznań 1998, s. 66.

³² Ł. Szurmiński, *Media a polityka*, [w:] *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Olsztyn [2005], s. 285.

³³ *Interesy Żydów i sanacji schodzą się*, GL, nr 250, 4 IX 1931, s. 3; *Żydowski tupet*, *ibid.*, nr 231, 25 VIII 1934, s. 6; *Hurtownie spirytusowe oddane Żydom*, *ibid.*, nr 238, 1 IX 1934, s. 5; *Spisek żydostwa lubelskiego*, *ibid.*, nr 249, 9 IX 1934, s. 2. Zainteresowaniem czytelników cieszył się cykl tekstów autorstwa Janusza Rabskiego o problematyce żydowskiej. Cykl artykułów prasowych Janusza Rabskiego pt. *Zagadnienie żydowskie* ukazywał się w częściach począwszy od 5 kwietnia 1933 roku.

śródmiejskich ulic i kamienic.³⁴ Tego typu informacje wraz z komentarzami o „zuchwalstwie Żydów” miały na celu wywołanie zainteresowania czytelników i utrzymywanie ich w poczuciu zagrożenia ze strony „obcych”. Służyły też dyskredytacji miejscowych władz państwowych i samorządowych, którym zarzucano pobłażliwość dla Żydów kosztem interesów polskich.

Wytwarzaniu atmosfery politycznej sprzyjała twórczość artystyczna o charakterze satyrycznym, w tym teksty szopek noworocznych, zawierające zjadliwe ataki pod adresem sanacyjnych prominentów lubelskich. Dużą popularnością cieszyła się szopka noworoczna Gołębiowskiej pt. *W świecie masek. W noc sylwestrową 1929–1930*. Autorka, posługując się typową dla tego rodzaju twórczości umownością postaci, wprowadziła na scenę szopki osoby publiczne, występujące pod łatwymi do rozszyfrowania kryptonimami. W szopce pojawili się: wojewoda lubelski Antoni Remiszewski (*Belfer Antoni*), naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego, Władysław Włoskiewicz (*Kudętkiewicz*), radca Urzędu Wojewódzkiego, Eugeniusz Kocuper (*Kauzyperda*), zastępca starosty powiatowego w Lublinie, Henryk Banaszek (*Cenzorowicz*), radny Mieczysław Biernacki (*Doktor Miernacki*), radna Janina Komornicka (*Pajaknicka*), dyrektor Teatru Miejskiego Józef Grodnicki (*Dyrektor Grandeki*) i inni. Utwór miał charakter satyry politycznej na sanacyjny obóz władzy.³⁵ Swoistej popularności przysporzyła szopce decyzja starosty lubelskiego o wstrzymaniu kolportażu numeru dziennika, zawierającego tekst Gołębiowskiej.³⁶ Ze względu na złamanie przez redakcję „Głosu Lubelskiego” zakazu rozpowszechniania inkryminowanego numeru dziennika w lokalu redakcyjnym została przeprowadzona policyjna rewizja, a kierownictwo czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności. Zdecydowane działania administracyjno-policyjne przeciw „Głosowi Lubelskiemu” wynikały z zainteresowania sytuacją w Lublinie premiera Kazimierza Bartła. O wynikach tych działań wojewoda lubelski Antoni Remiszewski na bieżąco informował Bartła.³⁷

Powodzenie szopki sprawiło, że redakcja „Głosu Lubelskiego” chętnie drukowała kolejne utwory satyryczne Gołębiowskiej. Nie żałowano miejsca w dzienniku, choć niektóre teksty zajmowały nawet trzy stronicę, czego

³⁴ Redakcja „Głosu Lubelskiego” podkreślała, że Brama Grodzka służyła rozgraniczeniu dwóch światów: chrześcijańskiego i żydowskiego, *Zawadza im symboliczna brama. Żydzi pragną usunięcia Bramy Grodzkiej*, GL, nr 225, 19 VIII 1934, s. 6.

³⁵ W usta Belfra Antoniego włożone zostały słowa charakteryzujące politykę obozu pomajowego: „My właśnie na to przyszliśmy w owym maju, by wszystko co dobre i piękne, zasłonić w kraju. Stąd czerpiemy do naszych czynów podniętę i wszędzie po sobie zostawimy tandetę”. Z. Gołębiowska, *W świecie masek. W sylwestrową noc 1929–1930*, GL, nr 1, 1 I 1930, s. 6.

³⁶ *Pismo starosty lubelskiego do prokuratora Sądu Okręgowego*, Lublin, 3 I 1930 r., APL, UWL, WSP, *Zajęcie czasopisma „Głos Lubelski”*, sygn. 534, k. 88.

³⁷ *Konfiskata „Głosu Lubelskiego”*, GL, nr 41, 12 II 1930, s. 5; *Procesy „Głosu Lubelskiego”*, *ibid.*, nr 48, 19 II 1930, s. 7; *Pismo wojewody lubelskiego Antoniego Remiszewskiego do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Bartła*, Lublin, 3 I 1930 r., APL, UWL, WSP, *Zajęcie...*, k. 92.

przykładem był utwór pt. *Zapusty pułkowników*.³⁸ Występujące w tekście postaci łatwo rozpoznawano. Wśród nich znajdowali się politycy sanacyjni z „grupy pułkowników”: Adam Koc (*Pled*), Walery Sławek (*Walery*), Kazimierz Światalski (*Kazio Zmierchalski*). Byli też inni sanacyjni politycy: Józef Beck (*Bok*), Bogusław Miedziński (*Bogusław Śniedziński*), Felicjan Sławoj Składkowski (*Składek Sławojowski*), Kazimierz Bartel (*Kazio Bajtel*) i Bolesław Wieniawa Długoszowski (*Leniawa Krótkoszewski*). Towarzyszyli im politycy socjalistyczni, jak Ignacy Daszyński (*Ignac Bajdaszyński*) i Jędrzej Moraczewski (*Jędrus Zmoraczewski*). Dostrzegalna była zmiana akcentów politycznych, w tym „pełne kurtuazji ustosunkowanie się do PPS”.³⁹ Dotyczyła ona zwłaszcza złagodzenia oceny politycznej sylwetki Ignacego Daszyńskiego. Widziano w nim obrócić autorytetu Sejmu RP, nadwyrężonego przez obóz Piłsudskiego. W tym czasie wizerunek Daszyńskiego na łamach „Głosu Lubelskiego” zyskał na pozytywnych ocenach, przedstawiano go jako niezłomnego egzekutora praw parlamentu, poniżanego przez Piłsudskiego, wreszcie jako ofiarę walki o praworządność w państwie.

Po doświadczeniach z publikacjami wspomnianych tekstów satyrycznych dość dobrze rozpoznano wartość satyry i żartu politycznego jako specyficznych nośników pamięci ideowo-politycznej, mających duży potencjał zjednywania sympatii czytelników. W dzienniku powstał cykliczny kącik prasowy poświęcony prezentacji różnego rodzaju anegdot o postaciach politycznych i o Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, nazywanym niekiedy Bezpartyjnym Blokiem Wychowania Rządu. Chętnie aktualizowano znane powiedzenia i przysłowia, dając im nowe znaczenie, stosowano też grę słów i skojarzeń w rodzaju: „Wie – niawa czego nie wie Dziadek”, „Jak Pan Beck dopuści, to i z Brześcia wypuści” czy „Pokorne Be – Be i Belweder ssie”.⁴⁰ Były one czytelne dla odbiorców ze względu na zawarte w nich odwołania do relacji między Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim a Piłsudskim, do pozycji Józefa Becka oraz do losów więźniów brzeskich, a także do statusu BBWR jako głównej siły politycznej sanacji do 1935 roku. Satyrą posługiwano się także dla ilustracji niektórych treści politycznych przekazywanych przez Piłsudskiego.⁴¹ Krytykowany był jego sposób argumentacji stosowanej w polemice z przeciwnikami. Ośmieszeniu obozu sanacji służyły satyryczne rymowanki,

³⁸ Z. Gołębiowska, *Zapusty pułkowników*, GL, nr 61, 3 III 1930, s. 1–3; ead., *W noc Dziadów. Na czasie*, *ibid.*, nr 309, 12 XI 1929, s. 2–3; eadem, *Tragedia nicości*, *ibid.*, nr 336, 9 XII 1929, s. 2.

³⁹ *Miesięczne sprawozdanie wojewody lubelskiego*, Lublin, 5 XII 1929 r., APL, *Starostwo Powiatowe Lubelskie. Miesięczne sprawozdania...*, k. 207.

⁴⁰ *Zaktualizowane przysłowia*, GL, nr 260, 14 IX 1931, s. 2; *Kącik śmiechu*, *ibid.*, nr 266, 20 IX 1931, s. 5.

⁴¹ Przykładowo znany wywiad prasowy Piłsudskiego pt. *Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej* zilustrowano wierszykiem: „Wykładała kawkom sroka / mądrość, tkwiącą na dnie oka. / Z boku osioł nasłuchiwał, / Strzygł uszami, głową kiwał [...]. / Kto «Dno oka» chce zrozumieć, / ten coś więcej musi umieć. Musi być w sanacji posłem, / albo takim, jak ja, osłem”, *Wykład o „Dnie oka”*, GL, nr 260, 14 IX 1931, s. 2.

zawierające krytykę przeszłości Piłsudskiego i jego zwolenników.⁴² Żartowano z „bizantyjskich”, megalomańskich skłonności otoczenia Piłsudskiego, kpiono z „bałwochwalczego fanatyzmu imieninowego”. W marcu 1934 roku szczegółowo opisywane były poczynania Miejskiego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Lublinie. Słynny na cały kraj stał się list Komitetu datowany dnia 7 marca 1934 roku i podpisany przez lubelskich notabli z Władysławem Wolskim, dyrektorem Banku Polskiego, na czele. List zawierał wezwanie społeczeństwa do wpłacania dobrowolnych składek w wysokości 50 złotych na sfinansowanie uroczystości imieninowych.⁴³ Informacje o nadużyciach finansowych, o deprawowaniu Polaków, o niszczeniu podstaw państwa, wreszcie o ogólnej pauperyzacji społeczeństwa zestawione były z informacjami o uroczystościach imieninowych, np.: „W takich warunkach obchodzi się imieniny p. Piłsudskiego, z iluminacjami, raketami, petardami, jak za Sasów w Polsce”.⁴⁴

Sposobem dyskredytowania przeciwników politycznych ND było pokazywanie ich negatywnych stosunków z Kościołem rzymskokatolickim. Sporo pisano o agnostycyzmie Piłsudskiego i członków jego ekipy politycznej, a także o „wojnie z Kościołem pod egidą Związku Nauczycielstwa Polskiego”, o bezbożnictwie sanacyjnego Legionu Młodych. Osobne teksty prasowe poświęcone były kwestii areligijnego życia osobistego niektórych dygnitarzy państwowych.⁴⁵

W języku publicystyki politycznej „Głosu Lubelskiego” używany był żargon dziennikarski. Na ogół dotyczył epitetów kierowanych pod adresem politycznych wrogów. W odpowiedzi na nazywanie narodowców „obwiepolakami” (od skrótu Obozu Wielkiej Polski) stosowano określenie „partia sanacyjnych fraków” dla oznaczenia członków Polskiej Partii Socjalistycznej – dawna Frakcja Rewolucyjna.⁴⁶ Popularne w czasie wyborów parlamentarnych i samorządowych stało się nazywanie „jedyńkarzami” kandydatów umieszczonych na sanacyjnych listach wyborczych, noszących numer jeden. „Jedynka” należała do stałych

⁴² Jedna z rymowanek była opracowana do melodii „Pierwszej Brygady”. Jej tekst odwracał sens znanej pieśni legionowej: Nie macie wy już dziś uznania. / Nie cenią wasze trudy, krew. / Dwudziesty rok, rok kołatania / – do broni – przebrzmiał dawno zew. / Ref. Przybywa znów brygada / Emerytów gromada. / Zbyteczna wasza krew. / Orzeknie to suprew, suprew!, Nowa Brygada. (Na nutę „My, Pierwsza Brygada”), GL, nr 82, 25 III 1929, s. 2. Użyty w tekście neologizm „Suprew” oznaczał skrót od nazwy Wojskowo-Lekarskiej Komisji Superrewizyjnej dla medycznej oceny stanu zdrowia żołnierzy i poborowych.

⁴³ *Lubelski list imieninowy*, GL, nr 70, 13 III 1934, s. 3; *Galówka na pokaz*, *ibid.*, nr 77, 19 III 1930, s. 5. List został w całości przytoczony na posiedzeniu Senatu RP przez senator Dorotę Kłuszyńską (PPS).

⁴⁴ St. B. [Stefan Borowski], *Wesołe budżety imieninowe*, GL, nr 78, 21 III 1929, s. 3.

⁴⁵ Z. Borowska, *Wojna z Kościołem pod egidą Związku Nauczycielstwa Polskiego*, GL, nr 113, 28 IV 1934, s. 4; P. Jędrzejewicz *odstąpił od Kościoła katolickiego*, *ibid.*, nr 172, 27 VI 1934, s. 1.

⁴⁶ Określenie funkcjonowało w obiegu publicystycznym, zob.: K. Pruszyński, *Żółci ludzie z Łodzi*, [w:] *id.*, *Niezadowoleni i entuzjaści*, oprac. G. Pyka, J. Roszko, Warszawa 1990, s. 400.

składników sloganów wyborczych kandydatów sanacyjnych do instytucji przedstawicielskich.

Redakcja dziennika zmierzała do pozyskiwania młodych czytelników oraz do poszerzenia skali oddziaływania politycznego. Temu celowi służyła decyzja o wprowadzeniu odrębnych szpalt pisma pod nazwą „Dodatek Akademicki Młodzieży Wszechpolskiej”. Po raz pierwszy ukazał się w 1932 roku. W „Dodatku Akademickim” znajdowały się teksty publicystyczne poświęcone sytuacji młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, ze szczególnym uwzględnieniem stanu młodzieży w KUL. Odnoszono się do spraw ideowo-politycznych, podkreślając wartość programu „narodowego”. Młodzi publicyści przestrzegali swoich czytelników przed zagrożeniami płynącymi z niewłaściwej lektury, z hołdowania niebezpiecznym prądom literacko-artystycznym, a także z braku czujności narodowej wobec propagandy tolerancji kulturalnej i narodowej oraz relatywizmu moralnego, czego przykład stanowiła dla nich twórczość Tadeusza Żeleńskiego-Boya i Juliana Tuwima.⁴⁷ Wiele miejsca poświęcano omówieniu życia politycznego studentów KUL. Zwracano uwagę na konkurentów politycznych Młodzieży Wszechpolskiej.⁴⁸ Wśród autorów publikowanych tekstów znajdowali się wspomniani wyżej: Cybulski, Olszewski, Szafrński i Świerczyński. Publicystyka „Dodatku Akademickiego” przez pewien czas wspierała działalność prasową dwutygodnika „Głos”, organu radykalno-narodowego, w którym teksty drukowali Stanisław Czapiewski, Jan Tokarski.⁴⁹ Zajmowano się sprawą jedności ruchu narodowego w Polsce.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski oraz wyodrębnienie się Obozu Narodowo-Radykalnego spowodowało intensyfikację pracy w celu pozyskania młodzieży narodowej. Zmieniony został nagłówek dodatku gazetowego. Od dnia 10 czerwca 1934 roku nosił on nazwę „Dodatek Akademicki Młodych SN”. Zmodyfikowana nazwa oznaczała przejście zespołu redakcyjnego pod skrzydła Sekcji Młodych SN. Dodatek zachował ciągłość numeracji. Nie zmieniła się też obsada redakcyjna, ani profil ideowo-polityczny. Nadal koncentrowano się na wrogach programu narodowego, z tym że wśród głównych nieprzyjaciół zaczęli pojawiać się kierownicy i działacze ONR.

Pogłębił się konflikt z redakcją „Ziemi Lubelskiej”, której zespołowi redakcyjnemu nieustannie zarzucano brak rzetelności dziennikarskiej.⁵⁰ Starcia

⁴⁷ „Zachwycają się «Boizmem» i «Tuwinizmem» nie wiedząc, że bezwiednie zatruwają Naród”, H. C. [Henryk Cybulski], *Do was młodzi*, „Dodatek Akademicki Młodych SN”, nr 9, 17 VI 1934, s. 6.

⁴⁸ Podczas wyborów do stowarzyszenia „Bratnia Pomoc” w KUL na łamach „Głosu Lubelskiego” pojawiały się w specjalnych ramkach napisy: Akademy! W wyborach do Zarządu „Bratniaka” głosujcie na Listę Narodową nr 1.

⁴⁹ *Czy jesteś abonentem „Głosu”, dwutygodnika narodowo-radykalnego, organu twórczej myśli narodowej*, „Dodatek Akademicki”, nr 6, 7 III 1934, s. 4

⁵⁰ *Nie „Głos” kłamie, tylko „Ziemia” się myli*, GL, nr 90, 4 IV 1929, s. 4; s. b. [Stefan Borowski], *Z kim mówić, ibid.*, nr 241, 26 VIII 1931, s. 5; zob.: E. Maj, *op. cit.*, s. 102–108.

między redakcjami obu dzienników pozostały stałym składnikiem walki politycznej w mieście od chwili ostatecznego rozjeżdżenia się dróg Ryszarda Wojdalińskiego ze strukturami ND. Redaktorzy „Ziemi Lubelskiej” konsekwentnie prezentowali przeszłość i terażniejszość formacji narodowej, krytykując jej ideologię i politykę. Uderzenia publicystów były precyzyjne i na ogół bolesne, gdyż wielokrotnie podważały kanony endeckiej myśli politycznej i wykazywały błędy popełnione przez ND i jej przywódców.⁵¹ Tylko na część zarzutów decydowano się odpowiadać, zwłaszcza wówczas, gdy dotyczyły one pryncypiów ideowych⁵² lub sylwetek naczelnych polityków endeckich.⁵³ W czerwcu 1932 roku zaczęło się ukazywać pismo „Nowa Ziemia Lubelska”, powołane do życia przez Adama Zajązkowskiego. Jego redakcja stała na gruncie oczyszczania szeregów obozu sanacyjnego z ludzi bezideowych, zaznaczając, że celem jest pozbywanie się oportunistów i koniunkturalistów obecnych w kręgach rządowych. Tematyka publicystyki prasowej „Nowej Ziemi Lubelskiej” oraz osoba jej twórcy stawały się ośrodkiem krytyki ze strony redakcji „Głosu Lubelskiego”. Chętnie rozpisywano się o kłopotach natury finansowej i gospodarczej, ale też etycznej, członków redakcji konkurencyjnego tytułu prasowego. Podanie do wiadomości publicznej informacji o usunięciu Zajązkowskiego ze Związku Legionistów sprzyjało formułowaniu następującej refleksji: „Niech tu teraz ktoś spróbuje dowieść, że obóz pomajowy jest zwartym tworem organizacyjnym, ideowym, politycznym i jakim kto chce”.⁵⁴ Polityczna samodzielność Zajązkowskiego sprawiła, że dziennik endecki chętnie nazywał „Nową Ziemię Lubelską” prasowym organem zbuntowanych pilsudczyków.

Redakcja dziennika podejmowała inicjatywy o charakterze społeczno-politycznym, oddziałując na opinię publiczną. Patronowała powołaniu Komitetu Charytatywnego SN, założonego przez członków robotniczego koła SN.⁵⁵ Na

⁵¹ W artykule prasowym pt. *Wiwaty endeckie* stwierdzono, że ND uzurpuje sobie prawo obchodów dziesiątej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego. Pisano o licznych niedociągnięciach ze strony endeckich polityków, a zwłaszcza Dmowskiego, *Wiwaty endeckie*, „Ziemia Lubelska”, nr 185, 10 VII 1929, s. 1.

⁵² Po artykule „Ziemi Lubelskiej”, krytykującej myśl przewodnią tekstu Karola Stojanowskiego, redaktor naczelny „Głosu Lubelskiego” odpowiedział następującym stwierdzeniem: „Można na dzielnicę zachodnią wymyślać, można rzucać na jej ludność oszczerstwa, można jej nienawidzić [...], jednego zarzutu postawić jej nie można, mianowicie, że nie jest ona endecka od dawna i że nie będzie nią na długie lata”. St. B., *Psie głosy*, GL, nr 233, 27 III 1929, s. 3.

⁵³ Redakcja „Głosu Lubelskiego” wzięła w obronę Tadeusza Bieleckiego, którego „Ziemia Lubelska” skrytykowała za użycie określenia „bandyci w rządzie” podczas przemówienia inauguracyjnego pracę akademicką MW w 1929/1930 roku, *Bezczelna napaść*, GL, nr 304, 6 XI 1929, s. 2.

⁵⁴ *Bunt się szerzy*, GL, nr 13, 13 I 1933, s. 2; *Okólnik Zarządu Głównego Związku Legionistów w sprawie „Nowej Ziemi Lubelskiej”*, *ibid.*, nr 43, 12 II 1933, s. 1. Refleksje na ten temat zob.: K. Pruszyński, „*Turecka koncepcja*” *Polski*, [w:] *id.*, *Niezadowoleni...*, s. 94.

⁵⁵ *Miłosierdzie chrześcijańskie w Lublinie*, GL, nr 104, 19 IV 1934, s. 1. Innym przykładem były prace na rzecz likwidacji zjawiska żebractwa na terenie Lublina. Do inicjatywy pozyskała organizacje społeczne, w tym Ligę Katolicką, Lublin podejmie walkę z żebractwem. *Inicjatywa „Głosu Lubelskiego” wchodzi na realne tory*, GL, nr 49, 19 I 1929, s. 4.

spotkania Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym udzielano lokalu SN w Lublinie. Podkreślano, że udzielanie takiej pomocy było nakazem moralnym ogółu zwolenników narodowego programu politycznego. Podjęto też decyzję o gromadzeniu funduszy dla finansowego wsparcia osób pozbawionych pracy. Inicjatywa tworzenia *Funduszu Bezrobotnego Narodowca* pojawiła się uprzednio w redakcji „Gazety Warszawskiej”. W Lublinie częściowo podjęli ją redaktorzy „Dodatku Akademickiego” na potrzeby studentów KUL, członków Młodzieży Wszechpolskiej. Akcję młodych dziennikarzy poparło kierownictwo „Głosu Lubelskiego”, apelujące do ofiarności społecznej, najpierw na potrzeby ubogich studentów – narodowców, a następnie rozszerzając akcję pomocy na wszystkich bezrobotnych członków organizacji narodowych. Bezpośrednim inicjatorem był Morzycki. Ogłoszona została publiczna zbiórka pieniędzy.⁵⁶ Jej skutkiem było pismo starosty lubelskiego zawierające stwierdzenie, że zbiórka odbywała się bez zezwolenia. Znalazło się w nim wezwanie do zdeponowania pieniędzy w starostwie. Dnia 3 sierpnia 1934 roku w redakcji przeprowadzona została kontrola ksiąg kasowych *Spółki Wydawniczej „Głos Lubelski” – Spółka z o.o.* Kontrola ujawniła, że w latach 1928–1934 Zarząd Spółki nie wpłacał terminowo pieniędzy uzyskanych ze zbiórek ofiar publicznych na cele charytatywne. Konstatowano nieporządek w księgowości administracji „Głosu Lubelskiego” i wykazano, że pieniądze przeznaczone na cele społeczne stały się funduszem prasowym redakcji. Łączna kwota wyniosła 14 tysięcy złotych, które spółka miała wpłacić w terminie do dnia 3 września 1934 roku.⁵⁷ Sprawa znalazła epilog na sali sądowej. W dniach 24–25 sierpnia 1935 roku przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa sądowa przeciw dwóm kolejnym zarządzającym wydawnictwem „Głos Lubelski”. Józef Rytwiński został skazany na sześć miesięcy więzienia, Jan Dominko na osiem miesięcy. Karę darowano na mocy amnestii.⁵⁸ Proces sądowy obciążył dwóch zarządzających spółką, ale w opinii Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego odpowiedzialność za popełnione nadużycia spadała na kierownictwo SN w Lublinie, a zwłaszcza na Majewskiego i Kożuchowskiego.⁵⁹ Redakcja „Głosu Lubelskiego” broniła się atakami na konkurentów politycznych, stawiając na łamach dziennika pytania

⁵⁶ *O Fundusz Bezrobotnego Narodowca. Szlachetna inicjatywa naszych czytelników*, GL, nr 52, 23 II 1934, s. 5; *Na Fundusz Bezrobotnego Narodowca*, *ibid.*, nr 56, 27 II 1934, s. 5; *Szlachetny odruch społeczeństwa narodowego*, *ibid.*, nr 65, 8 III 1934, s. 2; *Na bezrobotnych narodowców*, *ibid.*, nr 79, 22 III 1934, s. 5; *Dziwne zarządzenie starosty grodzkiego p. Olearczycy*, GL, nr 110, 25 IV 1934, s. 5.

⁵⁷ *Pismo starosty grodzkiego do Zarządu Spółki Wydawniczej „Głosu Lubelskiego”*, Lublin, 3 IX 1934 r., APL, UWL, WSP, *Sprawa czasopisma „Głos Lubelski”, przywłaszczenie ofiar*, sygn. 589, k. 7.

⁵⁸ *Pismo Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego do MSW Departament I Polityczny w Warszawie*, Lublin, 26 IX 1935 r., APL, UWL, WSP, *Sprawa czasopisma „Głos Lubelski”, przywłaszczenie ofiar*, sygn. 589, k. 19.

⁵⁹ W opinii władz województwa lubelskiego „proces się odbył, odsłaniając bagno moralne Stronnictwa Narodowego i obrazując społeczeństwu lubelskiemu sposób gospodarowania groszem publicznym”, *ibid.*, k. 20.

o kwestie rozliczeń wpłat charytatywnych składanych na cele ogólnospołeczne.⁶⁰

W latach 1928–1936 redakcja „Głosu Lubelskiego” prowokowała publiczną dyskusję nad granicami ingerencji państwa w sferę praw obywatelskich. Poprzez publicystykę prasową zachęcano do refleksji na temat stanu władzy publicznej, której legitymacja polityczna – w ocenie publicystów narodowych – była wątpliwa, gdyż pochodziła ze skutków zamachu stanu, a wartość i skuteczność poczynań wywoływała zgorznienie. W licznych tekstach prasowych wyrażana była gotowość do upodmiotowienia Polaków, do uczynienia z narodu polskiego rzeczywistego suwerena władzy państwowej. Na przykładzie „Głosu Lubelskiego” można stwierdzić, że media polityczne, znajdujące się w gestii ND, wypełniały czynności obrotowe demokratycznych procedur politycznych przed zakusami władzy sanacyjnej. Wypada też podkreślić trafność decyzji kierownictwa SN o umieszczeniu prasy w obszarze strategii politycznej walki z wrogami.

Na szpaltach dziennika uwidaczniała się profesjonalizacja zawodu dziennikarskiego. Zespół redakcyjny wyraźnie dokonywał specjalizacji tematycznej i gatunkowej. Wypracowywano standardy propagandowe, pozyskiwano wiedzę na temat sposobów aktywizacji odbiorców oraz budowy grupy docelowej, która stawała się przedmiotem staranniejszej analizy zawodowej. Sięgano do zespołu technik oddziaływania na odbiorców treści ideowych. Rozpoznaniu kondycji odbiorców sprzyjały ankiety oraz korespondencja, do której zachęcano czytelników. Specyficznym sposobem aktywizacji były akcje o charakterze charytatywnym, które – poza materialnym efektem – umożliwiały nawiązanie i podtrzymywanie bezpośredniego kontaktu między zespołem redakcyjnym a czytelnikami. Działania miały być długofalowe i planowe, dzięki czemu prasa stała się ważnym zinstytucjonalizowanym kanałem przepływu idei, a „Głos Lubelski” utrzymywał się wśród poczytnych dzienników politycznych.

SUMMARY

In the years 1928–1935 the daily paper “Głos Lubelski” (The voice of Lublin) expressed the ideology of the National Party (Stronictwo Narodowe) and of Roman Dmowski. The leading columnists for the paper were: Stefan Borowski, Zofia Gołębiowska, Bruno Mokrzycki and a number of people whose texts were published anonymously. “Głos Lubelski” participated in the political fight. It shaped the propaganda image of political enemies, chiefly members of political sanation camp and the Jews. The editors of “Głos Lubelski” were involved in the election campaigns to the representative institutions in the region.

⁶⁰ Co się stało z ofiarami składanymi w „Ziemi Lubelskiej”? GL, nr 257, 20 IX 1934, s. 5; Wykaz ofiar niezapłaconych przy likwidacji „Ziemi Lubelskiej”, *ibid.*, nr 267, 30 IX 1934, s. 7.